

# Wojciech Mazurek

---

"Diesanty Wielikoj Oteczestwiennoj wojny", M. Morozow, A. Płatonow, W. Gonczarow, Moskwa 2008 :  
[recenzja]

---

Colloquium nr 2, 213-216

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Mazurek

**M. MOROZOW, A. PŁATONOW,  
W. GONCZAROW, *DIESANTY WIELIKOJ  
OTECZESTWIENNOJ WOJNY,  
MOSKWA 2008***

Książka ukazała się w ramach serii wydawniczej *Wojenno-Istoriczeskoj Sbornik* (Zbiór historyczno-wojskowy – tłum. W. M.). Nie jest to jak można spodziewać się po tytule synteza operacji desantowych przeprowadzonych przez siły zbrojne ZSRR na froncie wschodnim. Jest ona zbiorem artykułów dotyczących szeroko rozumianej tematyki operacji desantowych na wschodnioeuropejskim Teatrze Działań Wojennych (TDW). Książka zawiera wprowadzenie i 10 artykułów stanowiących rozdziały.

Pierwszy materiał obejmujący 21 stron autorstwa Aleksandra Zabłockiego i Romana Łarincewa zatytułowany *Obrona wysp Monsundzkich w 1941 r.* i zawiera opis działań desantowych podjętych i zakończonych sukcesem strony niemieckiej we wrześniu 1942 r. Autorzy przedstawili radzieckie przygotowania obronne jak i sam przebieg walk zakończonych wyparciem Rosjan na Półwysep Takhuna. Artykuł kończy się zestawieniami tabelarycznymi, w których umieszczono dane o poniesionych przez 42. Korpus Armijny Wehrmachtu stratach osobowych oraz utracony podczas walk sprzęt lotniczy.

Drugi z artykułów *Wyborska tragedia. Fińskie operacje desantowe na Zalewie Wyborskim w lecie 1941 r.* liczący 31 stron autorstwa redaktora książki Władysława Gonczarowa i dotyczy mało znanego epizodu wojennego na wschodzie – desantów wojsk i floty fińskiej sprzymierzonej z III Rzeszą przeciwko ZSRR, przeprowadzonych latem 1941 r. Desanty te realizowano przede wszystkim jako działania pomocnicze na rzecz wojsk nacierających na głównym leningradzkim kierunku operacyjnym. Artykuł wzbogacają liczne fotografie oraz szkice działań bojowych obrazujących ich przebieg do października 1941 r. Tu również Gonczarow przytacza skład uczestniczących w walkach wojsk i sił morskich oraz poniesione przez nie straty.

Trzecia z zamieszczonych w książce publikacji nosi tytuł *Kerczeńsko-Teodozyjska operacja desantowa* i jest również autorstwa Gonczarowa. Stanowi opis tej jednej z największych morskich operacji desantowych wykonanych w pierwszym okresie wojny na przełomie grudnia 1941 r. i stycznia 1942 r. na Półwyspie Kercz. Jest to najobszerniejsze opracowanie liczące ponad 100 stron (1/5 książki) dotyczące operacji zaczepnej przeprowadzonej wspólnymi siłami Floty Czarnomorskiej, Floty Azowskiej oraz dwóch ogólnowojskowych Armii (44. i 51. A) w najtrudniejszym dla ZSRR etapie wojny. Autor drobiazgowo opisał poszczególne etapy planowania działań i ich przebieg, skład jednostek radzieckich wydzielonych do jej przeprowadzenia oraz stan sił przeciwnika. W artykule sporo miejsca zajmują materiały uzupełniające, takie jak odpisy dokumentów bojowych, mapy i plany działań oraz fotografie dowódców. Interesująca jest tabela, w której umieszczono dane o wojennej zdobyczy radzieckich wojsk. Brak jednak w podsumowaniu artykułu informacji o dość szybkim odbiciu półwyspu przez zdecydowane przeciwuderzenie wojsk niemiecko-rumuńskich w maju 1942 r. i całkowitym wypchnięciu Rosjan z Krymu. Autor przemilczał również zbrodnię wojenną jakiej dopuścili się radzieccy piechurzy morscy w Teodozji na rekonwalescentach niemieckiego szpitala wojskowego.

Aleksander Zabłockij, Roman Ławrincew oraz Andriej Płatonow na 30 stronach w artykule *Operacje Desantowe w Sudaku w styczniu 1942 r.* przedstawili działania Floty Czarnomorskiej oraz jednostek 44. i 51. Armii, stanowiących niejako przedłużenie operacji Kerczeńsko-Teodozyjskiej. Celem działań było wyparcie wojsk niemieckich i rumuńskich z Krymu. W ramach ogólnego natarcia wymienionych powyżej związków operacyjnych, pomocnicze zadania miał wykonać ograniczony desant taktyczny wysadzony siłami Floty Czarnomorskiej w rejonie miejscowości Sudak. W wyniku błędów radzieckiego dowództwa, zaniechań udzielenia odpowiednio silnego wsparcia dla walczących w okrążeniu desantowanych jednostek, oraz przede wszystkim zdecydowanego i skoordynowanego przeciwdziałania wojsk niemieckich i rumuńskich, cała operacja zakończyła się rozbiciem dwóch radzieckich pułków strzelców górskich (226. i 554. psg).

Najciekawszym materiałem w całej książce, jest artykuł liczący 66 stron autorstwa Andrieja Płatonowa zatytułowany *Doświadczenia pierwszych radzieckich morskich operacji desantowych*. Zawiera on wiele informacji z zakresu radzieckiej myśli wojenno-morskiej szczególnie w sferze wypracowanych w latach 20. i 30. w wojskowych ośrodkach akademickich teorii morskich operacji desantowych. Dalej autor przedstawia wnioski wypływające ze zrealizowanych przez stronę radziecką desantów taktycznych wykonanych na każdym z akwenów morskich i częściowo śródlądowych. Autor podkreślił, iż z 22 ope-

racji desantowych przeprowadzonych przez Rosjan w 1941 r. aż połowa, z uwagi na brak doświadczenia i praktyki zakończyła się niepowodzeniem. Z uwagi na zwiększającą się liczbę desantów radzieccy dowódcy szybko opanowali zasady ich planowania i taktykę realizacji. Przyjmowane założenia były na gorąco weryfikowane przez walczące wojska, nie raz bardzo krwawo. Doświadczenia płynące z kolejnych desantów wskazywały na konieczność położenia nacisku na współdziałanie rodzajów sił uczestniczących w operacjach oraz utrzymanie karności i dyscypliny wojsk oraz zapewnienie im odpowiedniego wsparcia i łączności. W rozdziale umieszczono również szereg rycin obrazujących kilka desantów taktycznych zrealizowanych do końca 1941 r.

Przyczynkarski charakter nosi opracowanie zatytułowane *Losy czołgów desantu* Mirosława Morozowa liczące zaledwie 14 stron, w którym autor opisał udział 563. batalionu czołgów w desancie, przeprowadzonym w lutym 1943 roku pod Jużną Ozierijką. Na wstępie dowiadujemy się, że w pierwszym i drugim okresie Wielkiej wojny Ojczyźnianej na wysadzone ogółem 52 desanty amfibijne w jedynie 2 uczestniczyły pododdziały pancerne. Desantowany pod Jużną Ozierijką batalion podzielił los całego zgrupowania desantowego, które zostało doszczętnie rozbite przez broniące wybrzeża silne jednostki niemieckie i rumuńskie. Tylko nielicznej grupie ocalałych radzieckich żołnierzy udało się przebić do wojsk własnych, walczących na tzw. „Małej Ziemi” pod Staniczką. Największe starty czołgiści ponieśli na skutek celnego ostrzału już na samym początku walki podczas lądowania, z 16 czołgów udało się desantować połowę. Artykuł zawiera kilka oryginalnych fotografii, na których widać zniszczone czołgi na brzegu oraz na przewożących je środkach desantowych (bolinderach).

Na stronach 381-481 znajduje się artykuł autorstwa Andrieja Kuzniecowa *Optymistyczna tragedia. Ostatnie dni eltigieńskiego przyczółka, grudzień 1943 roku*. Opracowanie to jest równie obszerne jak część książki dotycząca operacji Kerczeńsko-Teodozyjskiej i liczy 100 stron. Autor zawarł w nim fragment ostatniego akordu zakończonej częściowym powodzeniem operacji Kerczeńsko-Eltigieńskiej przeprowadzonej pod koniec 1943 r. Operacja ta oparta była na błędnych przesłankach, które fatalnie nad nią zaciężyły już na etapie planowania, co z kolei pociągnęło za sobą olbrzymie straty ludzkie po stronie radzieckiej. Również ten artykuł zawiera szereg materiałów źródłowych w postaci fragmentów dokumentów bojowych i map oraz planów przebiegu działań bojowych.

Książkę zamyka dodatek w postaci artykułu *Tułoksińska operacja desantowa. Jezioro Ładoga, 1944 r.* Taktyczny desant wykonany siłami Flotylli Ładoskiej i wydzielonej do tego celu ze składu 7. A Frontu Karelskiego 70.

Brygady Strzelców Morskich, wspartych następnie przez żołnierzy 3. Brygady Piechoty Morskiej przeprowadzony został w czerwcu 1944 r. Desant obliczony był na przerwanie dróg komunikacyjnych oraz w celu okrażenia, znajdujących się na północnym brzegu Jeziora Ładoga, jednostek fińskich. Ten klasyczny, zakończony powodzeniem desant był wynikiem między innymi zaskoczenia przeciwnika, tempem, umiejętnym współdziałaniem piechoty morskiej z lotnictwem oraz okrętami Flotylli Ładoskiej.

Zasadnicza tematyka zbioru dotyczy desantów morskich. Jedynie dwie publikacje W. Gonczarowa zatytułowane *Wiaziemska operacja powietrzno-desantowa* i *Dnieprowska operacja desantowa* zamieszczone odpowiednio na stronach 269-338 oraz 354-380, przedstawiają 2 największe radzieckie operacje powietrzno-desantowe przeprowadzone w okresie II wojny światowej. Zarówno pierwsza z nich rozpoczęta w styczniu 1942 r. oraz druga z października 1943 r. nie spełniły oczekiwań radzieckich strategów. W obu przypadkach o ich niepowodzeniu zdecydowały podobne czynniki takie jak słabe rozpoznanie przeciwnika, złe przygotowanie planistyczno-logistyczne wraz z organizacją desantów oraz fatalnie przeprowadzone lądowanie. Mimo niewykonania głównych zadań, jednostki powietrzno-desantowe uczestniczące w obu operacjach, przeszły do działań nieregularnych i prowadziły na tyłach wojsk niemieckich aktywne działania dywersyjno-rozpoznawcze odpowiednio do czerwca 1942 r. oraz do grudnia 1943 r.

Artykuły zamieszczone w książce powstawały głównie w oparciu o historyczną literaturę rosyjską oraz różne edycje materiałów źródłowych i pamiętniki. Część z autorów sięgnęła po nowe opracowania niemieckojęzyczne odnoszące się przede wszystkim do udziału w walkach jednostek Wehrmachtu, co w porównaniu do starszych opracowań z czasów radzieckich stanowi nową jakość. Większość z zamieszczonym w tomie artykułów zawiera bibliografie, zaletą ich jest uzupełnienie tekstów o liczne dwubarwne mapy, plany i schematy działań bojowych (łącznie 30 rycin w omówionych artykułach) a także niewiele niestety bo zaledwie 5 zestawień tabelarycznych oraz 21 fotografii. Pomimo jedynie dwukolorowej grafiki rycin przedstawiających działania bojowe, są one na ogół czytelne. Nienajlepsza jest natomiast jakość zamieszczonych w książce fotografii. Poprawnie sporządzony jest aparat naukowy, lecz jak na opracowania historyczne przypisów jest niewiele. Książka wnosi szereg nowych treści i faktów do obecnego stanu wiedzy, warta jest polecenia z uwagi na wyczerpujące informacje, niezłej jakości czarno-białe grafiki oraz staranne wydanie.